

SZPIEGOWSKIE TŁO IRAŃSKIEGO KRYZYSU

Obecna sytuacja kryzysowa w relacjach amerykańsko-irańskich, której jednym z punktów kulminacyjnych było niedawne zestrzelenie przez obronę przeciwlotniczą Iranu amerykańskiego bezałogowego statku powietrznego RQ-4, nabiera nowych barw również w obszarze działań szpiegowskich. Raz po raz słyszymy bowiem o "ujawnionych" nowych wątkach działań wywiadów oraz kontrwywiadów, wpisujących się w narrację o narastającym napięciu w całym regionie.

Jeśli pojawia się debata o wzmożeniu wątków "szpiegowskich" na Bliskim Wschodzie to oczywiście nie chodzi o realną aktywność wywiadów oraz kontrwywiadów. We wspomnianym regionie jest i była ona na wysokim poziomie już od wielu miesięcy, jeśli nie lat czy dekad. Co więcej, o najważniejszych sukcesach operacyjnych kluczowych służb dowiadujemy się dość rzadko. W zasadzie znacznie częściej niż o sukcesach, słyszymy o porażkach.

W ciągu kilku ostatnich dni dowiedzieliśmy się o straceniu irańskiego obywatela, podejrzanego o działania agenturalne względem Stanów Zjednoczonych. Ujawnione zostało również zatrzymanie domniemanego agenta irańskiego przez izraelską służbę bezpieczeństwa. Jednego można być pewnym, służby specjalne państw zaangażowanych w trwający kryzys mają zapewne do dyspozycji więcej tego rodzaju „sensacji”. Zaś ich obecne ujawnianie pokazuje, jak istotną rolę odgrywa komunikacja strategiczna, ulokowana również po stronie wywiadów oraz kontrwywiadów. Tak jak współczesnej wojny nie da się wygrać tylko na samym polu walki, analogicznie rywalizacja szpiegów też nie może być objęta zasadą „tajne przez poufne”.

Czytaj też: [MI5 wymaga szybkiego doinwestowania. Co z ABW?](#)

Irański kontrwywiad zamierza ewidentnie pokazać, że jest równie skuteczny co system przeciwlotniczy wykorzystany do zestrzelenia amerykańskiego drona. Do budowania atmosfery efektywności w zwalczaniu amerykańskich szpiegów wykorzystano m.in. sprawę Jalaa Jaki Zawara. Miał on pracować na rzecz tamtejszego ministerstwa obrony, a jednocześnie być agentem pozyskanym przez CIA. Irańczycy chwalą się, że w trakcie przeszukania udało im się zebrać twarde dowody przeciwko Zawarze w postaci tajnej dokumentacji oraz narzędzi szpiegowskich. Sam zatrzymany, w toku śledztwa i późniejszego procesu, miał przyznać się do współpracy agenturalnej z Amerykanami. Ostatecznie został skazany na śmierć i stracony w więzieniu Rajai-shahr. Sygnał jest czytelny i jasny, zarówno dla obywateli Iranu, jak i zachodnich służb specjalnych.

Czytaj też: [Chiński szpieg w CIA przyznał się do winy](#)

Obok stracenia osądzonego już i skazanego domniemanego szpiega (miał on skończyć swoje działania na rzecz ministerstwa już w 2010 r.), Irańczycy "otworzyli" nową sprawę szpiegowską. Kontrwywiad

miał bowiem zatrzymać kobietę, której zadaniem była infiltracja ministerstwa zajmującego się ropą naftową. Oficjalnie twierdzi się, że agentka (nie podano na rzecz jakiego państwa działała) miała wpływać na kluczowych decydentów związanych z sektorem energetycznym (wydobycie ropy) i zdefraudować 25 milionów dolarów z konta ministerstwa. Nie wiadomo czy sprawa miała faktycznie "szpiegowski" wymiar, ale za to przekaz jest prosty – kolejny szpieg, uderzenie w ropę naftową i kluczowy segment gospodarki państwa, miliony dolarów skradzione z oficjalnej struktury, a wszystko zakończone pomyślnym aresztowaniem, niemal w ostatnim momencie.

Przy czym, szpiegowskie narracje nie pojawiają się tylko w samym Iranie. Należy zauważyć, że również Izrael pochwalił się w ostatnich dniach własną sprawą kontrwywiadowczą z Iranem w tle. Chodzi o ujawnienie zatrzymania przez służbę bezpieczeństwa Szin Bet (Szabak) domniemanego irańskiego agenta. 32-letni Taer Shaafut miał występować jako jordański biznesmen, ale jego aktywność miała skupiać się na działaniach wywiadowczych na rzecz Iranu. Interesował go Zachodni Brzeg, ale docelowo chodziło również o nawiązanie kontaktów biznesowych w samym Izraelu.

Co istotne, do zatrzymania doszło już w kwietniu, ale dopiero teraz usłyszeliśmy o nim w mediach niemal na całym świecie. Według Szin Bet Shaafut miał być pozyskany przez dwóch agentów irańskiego wywiadu w Libanie. Szin Bet informuje, że zatrzymany agent został wyposażony w sprzęt do łączności, pozwalający na kontakt z prowadzącymi go irańskimi szpiegami. Jednocześnie, Irańczycy mieli mu obiecywać znaczne inwestycje w jego biznes, włącznie z stworzeniem całej fabryki (początkowo miało to być pół miliona dolarów).

Czytaj też: [Polityczny Hezbollah na liście organizacji terrorystycznych UK](#)

Nie należy też zapominać, że w tle niedosłej operacji militarnej Stanów Zjednoczonych, pojawiły się informacje o cyberoperacji. Źródła amerykańskie ujawniły, że doszło do cyberuderzenia na irańskie systemy kontroli pocisków rakietowych, a oprócz tego na celowniku miały znaleźć się systemy komputerowe użytkowane przez struktury wywiadowcze. Efektywności tego rodzaju uderzeń zaprzeczył Mohammad Javad Azari Jahromi, irański minister telekomunikacji. Należy jednak zauważyć, że podkreślił on kwestię skuteczności uderzeń ale przyznał, że działania w domenie cyber przeciwko Iranowi są podejmowane.

Wraz z narastaniem sytuacji kryzysowej, będzie zwiększała się presja na pokazywanie kolejnych wątków afer szpiegowskich w samym Iranie. Jest to sprawdzone narzędzie strony irańskiej w zakresie mobilizacji społeczeństwa wokół władz. Podkreślające jednocześnie efektywność własnych struktur kontrwywiadowczych, stojących na straży państwa i potrafiących wykryć kolejne spiski CIA czy Mossadu. W przypadku Izraela, Stanów Zjednoczonych, a nie wykluczone, że być może również Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich pokazywanie "afer szpiegowskich" ma budować obraz nastawionego na działania ofensywne Iranu. Państwa, które używa swoich służb specjalnych do destabilizacji Jemenu, działań szpiegowsko-sabotażowych w Libanie, Syrii, a także terenach palestyńskich.

Tym samym, w kolejnych dniach wokół napięcia stricte militarnego, najprawdopodobniej będzie narastało napięcie szpiegowskie, budujące tło do innych działań politycznych oraz dyplomatycznych. Jednakże, należy pamiętać, że w przypadku Iranu o kluczowych operacjach wywiadów raczej nie usłyszymy, a to co jest prezentowane, ma przede wszystkim wymiar działań informacyjnych.